

GAZETA POLSKA

Bukowiny

Видання Чернівецького обласного
Товариства польської культури
ім. Адама Міцкевича



Nr 105 (688)

styczeń 2016 r.

Ukazuje się od 30 lipca 1883 roku

**Pismo społeczne, gospodarcze
i literacko-kulturalne**



Podróż Trzech Króli

Kiedyś trzej mędrcy
ze Wschodu
rzucili rodzinne gniazda,
by odbyć podróż w nieznane,
gdzie wiodła ich

Isniąca gwiazda.
Choć droga była niełatwa,
trudy znosili z ochotą,
niosąc bogactwa

swych krajów-
mirrę, kadzidło i złoto.

A gdy Dzieciątko ujrzeni,
upadli przed Nim na twarze,
nie wiedząc, co tak naprawdę
przyniesli Małństwu w darze.
Ze znośząc trudy podróży
za gwiazdą Isniącą na niebie
ofiarowali Dziecinie
największy dar -

samych siebie.
Ja także chcę pójść ich śladem,
ku Gwiazdzie, co w dali lśni,
by zanieść w darze Dzieciątku
swe serce, uśmiech i łzy.

Kalina BELUCH,
magistr filologii polskiej
Uniwersytetu Śląskiego.



Spotkanie opłatkowe i wspólne koledowanie w Domu Polskim

Tradycyjnie na drugi dzień Bożego
Narodzenia członkowie Towarzystwa Kultury
Polskiej im. Adama Mickiewicza razem z księżmi
zbierają się w Domu Polskim, żeby podzielić się
opłatkiem, pokoleďować.

Tego roku razem z Polakami koledowali i gości:

Generalny Konsul Rumunii w Czerniowcach
Pani Eleonora Moldowan, członkowie Zespołu
Narodowego „Dzereło” oraz kwartetu „Klasik”,
sołtys rumuńskiej wsi Magała i jednocześnie
solistka Zasłużonego dla Kultury Polskiej
Zespołu Folklorystycznego „Echo Prutu” Helena

Nandrysz. Na tym świątecznym spotkaniu
brzmiały polskie, ukraińskie, rumuńskie koledy.
Panowała miła, rodzinna atmosfera.

W sali nie było gospodarzy, gości, a była jedna
chrześcijańska rodzina...



Подарунки дітям атовців з Польщі та Нідерландів

Продуктові набори та іграшки вручили напередодні Різдва сім'ям загиблих в АТО. У сесійній залі ратуші міський голова Олексій Каспрук та Алла Зозуляк зі своїми колегами з міської організації товариства «Червоного хреста» вітали присутніх з прийдешнім Свят-вечором та Різдом Христовим.

– У ці святкові дні ніхто не повинен залишатися без свята, особливо це стосується переселенців та родин, які постраждали від збройного конфлікту в Україні, – сказав міський голова. – Мені приємно, що про нас не забуває місто-побратим Конін, яке вже надсило подібну допомогу. На цей раз керівництво польського міста звернулося до своїх колег у Нідерландах, які радо пристали на цю пропозицію.

Мешканці Коніна зібрали і передали чернівчанам гуманітарну допомогу для сімей учасників АТО та переселенців. Мерія польського міста звернулася до Фонду “Stichting Eemsmond helpt de Polen” у Нідерландах, який теж відгукнувся та зібрав продукти і товари першої необхідності для осіб, які постраждали внаслідок війни на Сході України.

Прес-служба Чернівецької міської ради.



Współpraca z uczelniami w Polsce

Uniwersytet Narodowy im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach aktywnie współpracuje z Uczelniami wielu państw Europy. Najwięcej Umów o współpracy podpisano z Uniwersytetami w Polsce. Aktywnie sprzyja temu działający przy CzNU Centrum „Wschodnia Szkoła Studiów Polskich imienia Antoniego Kochanowskiego”.

W styczniu w Czerniowcach przebywała kolejna delegacja, która reprezentowała Uniwersytet Rzeszowski oraz Państwową Wyższą Szkołę Wschodnioeuropejską w Przemyślu.

Dyrektor Instytutu Archeologii i Muzeoznawstwa, prof. dr hab. Jan Malczewski, dyrektor Instytutu Architektury prof. dr hab. Henryk Ożóg, mgr Joanna Gwizdała

oraz mgr Bartłomiej Marczyk spotkali się z prodziekanem do spraw współpracy międzynarodowej Wydziału Historii, Politologii i Stosunków Międzynarodowych CzNU doc. dr Władysławem Strutyńskim oraz kierownikiem Katedry Stosunków Międzynarodowych prof. dr hab. Jurijem Makarem. Pod czas spotkania uzgadniali się pytania dotyczące Letnich Szkół Języka Polskiego w Przemyślu i Rzeszowie, możliwości otrzymania przez studentów Uczelni partnerskich podwójnych dyplomów, współpracy w dziedzinie badań naukowych etc.

Gości byli zachwyceni tradycjami Bukowińczyków w okresie festiwalu Małanek w Czerniowcach.

Biskup Leon Mały nie ma własnego samochodu, i korzysta z roweru i pociągu



«Kapłanom trudno jest bez auta. Ale dla mnie, jako biskupa, to jest całkiem możliwe»

- Ekscelecjo, jaki zawód wybrałby biskup, jeżeliby Bóg nie zaprowadził na drogę do kapłaństwa?

- Prawdę mówiąc, jestem trochę bliski do dziennikarstwa. Ukończyłem technikum obsługi aparatów filmowych w 1984 roku. Jestem inżynierem, pracowałem w kinie w Użgorodzie, Odessie. Studiowałem również filologię romano-germańską na Uniwersytecie w Odessie. Przy okazji, jeśli mam wolny czas, nie tylko czytam, ale również uczę się języków obcych. Bardzo chcę się nauczyć języka rumuńskiego. Ale czasu brak ...

Teraz moja praca - to wyjazdy do naszych parafii. Ale nawet nie mówię, że to jest praca, dla mnie to taka usługa. Kiedy dostałem się do szpitala ze złamaną nogą, lekarz stawiając gips zapytał: «Gdzie pan pracuje». «Jestem biskupem» - mówię. «I na czym polega pana praca» - kontynuuje. Odpowiedziałem, że podróżuję od wioski do miasta, odwiedzam kościoły i parafie. Na to lekarz poważnie: «Jaka to praca w końcu? To przecież jak urlop. Niech pan zajmie się jakąś przyzwoitą pracą».

- Zaledwie w ciągu roku ksiądz biskup

odwiedził już kilkarotnie Czerniowce. Możemy założyć, że to jest księdza ulubione miasto ...

- Gdzieś tak jest ...

- A jaką, ksiądz biskup odkrył dla siebie stolicę Bukowiny? Miasto, gdzie dominuje prawosławie, gdzie wznosi się duch żydowski?

- Właściwie, to najbardziej mi się spodobało. Przede wszystkim wywarło na mnie wrażenie godło Czerniowiec, na którym przedstawiona otwarta brama. Główny kościół miasta jest bardzo dobrze usytuowany - w centrum. Byłem pod wrażeniem po zwiedzaniu cerkwi prawosławnych. Kanclerz naszej Archidiecezji Lwowskiej, ksiądz Władysław Grymski pochodzi z Czerniowiec. Właśnie on przeprowadził dla mnie wspaniałą wycieczkę po mieście. Weszliśmy nawet do Małej synagogi. Byliśmy w muzeum Olgi Kobyłańskiej. Wiedziałem dużo o tej pisarce, bo czytałem jej utwory, która pisała w języku ukraińskim i niemieckim. Właściwie, to ona napisała «Apostoła czerni». Myślałem, że to dzieło religijne, ale jest też bardzo życiowe. Wspaniałe, piękne dzieło o tym, jak czasem można się zgubić i zabłądzić w życiu ... A jeszcze byłem na czerniowieckich rynkach. Chciałem kupić sobie atrament, bo do kaligrafii on nadaje się najlepiej. Ale ani tutaj, ani we Lwowie nie znalazłem go ... Bardzo się cieszę z tego, że już mam w Czerniowcach przyjaciół. Chodzimy z nimi, to do jednej to do drugiej kawiarni na filiżankę kawy.

Zrobić wywiad z Biskupem Leonem Małym można w każdym mieście lub wiosce. Przecież głównym jego zadaniem jest wizytacja parafii. Jako biskup pomocniczy Arcybiskupa Mieczysława Mokrzyckiego, przewodniczącego Konferencji Biskupów katolickich na Ukrainie, biskup Leon dużo jeździł po Ukrainie. Przeważnie pociągami. Mówi, że tak lepiej można spędzić czas, poczytać, pomodlić się na różańcu lub po prostu poświęcić swój wolny czas na zastanowienie się nad życiem.

Za plecami tego księdza nie ma seminarium w tym zwykłym znaczeniu. Prywatne lekcje z doktorem medycyny i księdzem Henrykiem Mosingiem - to jest, że tak powiem, szkoła życia dla większości księży za czasów radzieckich. Biskup Leon Mały otrzymał wiedzę teologiczną właśnie z rąk tego wyjątkowego człowieka. Później w Rzymie, obronił pracę doktorską. Wrócił na Ukrainę. Pracował w seminarium duchownym w Brzuchowicach jako wykładowca. A między innymi jako zwykły człowiek, lubi dużo czytać, uczyć się języków obcych, chodzić na kawę z przyjaciółmi i jeździć po Lwowie swoim rowerem.

«Mam młotek i szczypce. Potrafię wszystko naprawiać»

- Czy ksiądz biskup zna innych biskupów, którzy, tak samo odmawiają się od pewnych dóbr materialnych?..

- Co tam ja! Jeszcze nie znanie, biskupa Antala Majneka z Zakarpacia z Mukaczewa! Prowadzi bardzo skromne życie, wszystko oddaje kościołowi, a sam żyje, że tak powiem, ascetycznie. Do rzeczy mówiąc, miał dwie sutanny, i jedną mi prezentował. On zawsze podróżuje pociągiem. Kiedyś jechaliśmy z nim od Charkowa do Lwowa. Droga długa. Więc zapisał sobie książkę na MP 3 i słuchał przez całą drogę - w języku węgierskim.

- Jak odbywa się podróż pociągiem: księdzu kupują bilet, i ksiądz jest w sutannie?

- Nie, nie! Oczywiście, że nie. Ja sam kupię sobie bilet - żeby nie obciążać nikogo. Zawsze biorę miejsca w wagonie drugiej klasy. I ubieram się zwykle. Jeżeli ludzie będą potrzebować, kapłana, to pójdą sobie do kościoła, to po co im biskup w pociągu? Zwłaszcza, gdy zasną, mogą zachrapieć. A jeśli byłby ubrany w sutannę, wtedy ludzie mieliby powód do śmiechu «Och, ksiądz czy biskup chrapie» A tak oni nawet nie wiedzą. Uwielbiam podróżować na długich dystansach pociągami: jest czas na refleksję, modlitwę można poczytać książkę. I podczas jazdy samochodem, tylko dziurę na zdodzę liczysz... Bardzo lubię jeździć pociągami «Lwów - Czerniowce», bo zawsze w nim jest dużo młodych ludzi, z którymi można porozmawiać na ciekawe tematy. Ale teraz, niestety, prawie nie ma rozmów w pociągu... Wszyscy mają słuchawki w uszach i siedzą w tabletach...

- Bardzo często w telewizji można usłyszeć jak luksusowo żyją pewne osoby duchowe. Dlatego księża lub biskupi, którzy żyją skromnie, zawsze wywołują szacunek, mimo, że to musiałyby być normą...

(Ciąg na str. 4).

- Od wielu lat jest wiadomo, że ksiądz biskup uwielbia podróżować pociągami. Ale też może bez przeszkód wyruszyć samochodem w odpowiednie miejsce?

- Bez samochodu dziś jest bardzo trudno kapłanom. Ale dla mnie, jako biskupa, jest to możliwe. Jednakże, jeśli jadę do bardzo odległych wiosek, to czasem jest niezbędne wykorzystać auto. Ale za najmniejszej okazji wybieram pociąg. Samochodem przyjeżdżasz wyczerpany, bo cały czas siedzisz. W pociągu zaś można sobie poleżeć, pochodzić.

- Czy ksiądz biskup ma własne auto?

- Miałem, ale oddałem jednemu księdzu. Wszystko zbiegło się w jednym punkcie: to żądanie rezygnacji z samochodu już siedziało gdzieś w mojej głowie. W tym samym czasie zacząłem mieć problemy z kręgosłupem, nawet miałem robić operację. Lekarz mówi, że jest konieczne więcej poruszać się, i mniej wsiadać do samochodu. A w końcu o wszystkim zdecydowała Boża Opatrzność. Zgubiłem prawo jazdy. Już myślałem, że to przez zbieg okoliczności, ale znalazłem je. I wtedy po raz drugi zgubiłem. Zrobiłem kopię, ale za kierownicę, postanowiłem, więcej nie siadać. Około pięciu lat nie mam samochodu. Teraz mam rower - i to jest w porządku. We Lwowie są ścieżki rowerowe. I wszędzie mogę się dostać i nie denerwować się w korkach. Obok Katedry Łacińskiej, przywiązuję na łańcuch, bo kradną rowery.



Marcin Wojciechowski odwołany ze stanowiska ambasadora Polski na Ukrainie

W Monitorze Polskim ukazały się postanowienia prezydenta Andrzeja Dudy o odwołaniu ambasadorów Tomasza Arabskiego i Marcina Wojciechowskiego.

Zmiany na stanowiskach ambasadorów na Ukrainie, w Hiszpanii i w Andorze potwierdził pod koniec listopada szef MSZ RP Witold Waszczykowski. Poinformował on wtedy, że na placówkę do Kijowa nie wyjedzie w planowanym pierwotnie terminie były rzecznik MSZ Marcin Wojciechowski, którego nominację ambasadorską podpisał na początku sierpnia były prezydent Bronisław Komorowski. - Poprosiłem obecnego

ambasadora polskiego na Ukrainie, pana Henryka Litwina, aby pozostał dłużej, aby pozostał co najmniej do lata przyszłego roku. Jest to związane z sytuacją trudną na Ukrainie, która nie wiemy, jak się potoczy. W związku z tym nie możemy sobie pozwolić w tej chwili na eksperymenty i na zmiany – tłumaczył w listopadzie minister. W Monitorze Polskim opublikowano cztery postanowienia prezydenta Andrzeja Dudy w tej sprawie z 14 grudnia 2015

r. Dwa dotyczą odwołania Tomasza Arabskiego – był ambasadorem w Hiszpanii oraz Andorze, a wcześniej szefem KPRM w rządzie Donalda Tuska – z dniem 18 grudnia 2015 r. Równocześnie prezydent Andrzej Duda uchylił decyzję Bronisława Komorowskiego o ambasadorze RP na Ukrainie, tym samym wydłużył pobyt na placówce Henryka Litwina.

Źródło:
Monitor Polski/net.pl

Życząc słońca i harmonii

W Czerniowcach w Pałacu Akademickim odbył się IV Międzynarodowy Festiwal kultury austriacko-niemieckiej, zorganizowany z inicjatywy Rady Niemców Ukrainy, przy wsparciu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Niemiec.

Na scenie - trębacz, który przez wiele lat codziennie o godzinie 12.00 z Ratuszowej wieży gra słynny utwór "Mariczka." Ta melodia, pewnego rodzaju maskotka miasta, była jako sygnał do rozpoczęcia święta. Tradycyjnie święto poprowadzili członkowie Towarzystwa niemiecko-austriackiej kultury "Renaissance", wykonując hymn Bukowiny «Wir sind Sie Buchenländerleut».

Powitał uczestników festiwalu zastępca Przewodniczącego Administracji Obwodowej Ruslan Senczuk, Burmistrz miasta Czerniowce Oleksij Kaspruk, przewodniczący Rady Niemców Ukrainy Włodzimierz Lejsle, Konsul Honorowy Austrii w Czerniowcach Sergiej Osaczuk. W imieniu narodowych społeczności regionu do uczestników i gości festiwalu zwrócił się z ciepłymi i serdecznymi słowami prezes Obwodowego Towarzystwa Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza Władysław Strutyński.

Na święto austriacko-niemieckiej kultury do stolicy Bukowiny przyjechali etniczne Niemcy z dziesięciu regionów Ukrainy i zespoły folklorystyczne Forum NRD Rumunii. Ze sceny brzmiały narodowe i nowoczesne niemieckie utwory w wykonaniu zespołów «Hoffnung» z Białej Cerkwi, «Rosenstock», z Melitopola «Erfolg» z Krzywego Rogu, «Glöcklein» z Kirowogradu, «Sohnenstrahl» z Czernihowa.

A najbardziej publiczność została zachwycona występem lwowskiego duetu «Süsse zwei» - Olga Górskich i Andrzej Malkow – którzy są członkami Lwowskiej niemieckiej organizacji młodzieżowej «Deutsche Jugend», pod kierownictwem Diaty Libert. Pani Olga wykonała arję z



opery Mozarta - «Welche Sonne, welche Lust!». Wraz z panem Andrzejem oni zaśpiewali niemiecką ludową pieśń «Wenn Gott».

Grupa taneczna z tego samego społeczeństwa ze Lwowa wykonała taniec «Schneewalzer».

Ogólnie rzecz biorąc, należy zauważyć, że na festiwalu brzmiało dużo muzyki klasycznej. Swietlana Szwarz z Czernihowa wykonała arję Dżudity z opery Franza Lehara o tej samej nazwie «Meine Lippen, sie küssen so heiß». A Władysław Kaszpurenko zaśpiewał serenadę Franza Schuberta. Finalista ukraińskiego programu telewizyjnego "Głos państwa 2015", solista wokalnie-choreograficznego zespołu z Kirowogradu «Glöcklein» niewątpliwie został punktem kulminacyjnym święta. Zwycięzca międzynarodowego konkursu "Gwiazdy na falach" w Bułgarii, Władysław Kaszpurenko wydawało się swoim barytonem wypełnić salę po brzegi, a potem, mimo otyłej sylwetki, zaskoczył obecnych wesołym tańcem.

Różnorodnością piosenek i scenek ludowych, barwnością strojów i nadzwyczajnymi umiejętnościami choreograficznymi podziwiali obecnych zespoły taneczne «Deutsche Qulle» z Kijowa, «Lebensblumen» z Chersonu, «Deutsche Jugend» ze Lwowa, «Schwalbach», ze Swaliawy.

Czerniowczanie Swietlana Szwarz i Włodzimierz Pyśmenny przedstawili publiczności współczesne piosenki «Zaubermond» i «Atemlos durch die Nacht», a na koniec koncertu zaśpiewali razem ze wszystkimi uczestnikami festiwalu i publicznością: «Einbißchen Frieden, einbißchen Sonne ...» życząc wszystkim pokoju i słońca, miłości i harmonii.

Janina BILIŃSKA.
Zdjęcia Eugeniusza KOMOŁOWA.

Biskup Leon Mały nie ma własnego samochodu...



(Ciąg ze str.2).

– Małem w życiu taki okres, kiedy moje życie też posiadało odrobinę luksusu. To było akurat po powrocie na Ukrainę, po studiach w Rzymie. W seminarium w Brzuchowicach otrzymałem czy nie najlepsze zakwaterowanie, miękkie łóżko. I gdzieś za rok poczułem, że duchowo zacząłem się zapadać. Zmieniłem łóżko na twardsze, zacząłem mniej jeść. Przeniosłem się do małego pokoju, gdzie jest trochę zimno, gdzie czegoś brakuje. W ten sposób człowiek zaczyna walczyć. Może dla kogoś luksus i sprawa przyjemność, ale mnie on zaczął niszczyć.

Teraz jestem zadowolony. Jeśli coś mi się stanie, czy kran zacznie cieknać, czy drzwi nie zamykają się, wiem jak to naprawić. Wcześniej, przyszan się nie umiałem tego. Mam młotek, szczypce, izolentę. Kiedyś we Włoszech, zapoznałem się z rodziną, która wiodła życie w rozkoszy. I kiedy poszedłem z nimi na pizzę, przyznali, że mają stały strach. I to jest problem duchowy. My ludzie, nie znający, rozkoszy nie wiemy co to jest. Luksus powoduje wyczerpanie duchowe, człowiek zaczyna się bać, nie wiedząc, po

co żyje. Pamiętacie, film «Titanik» gdzie jest scena, w której dziewczyna chciała rzucić się ze statku, a główny bohater mówi, że wpadniesz do wody, a ona jest okropnie zimna, i to ją powstrzymało. Tak samo jest z luksusem. Nieprzyjemne uczucia będą powstrzymywać.

– Ale właśnie tak żyje wiele osób na Ukrainie, w tym większość polityków...

– Ja ich nie znam. Ale w rzeczywistości, jeśli są duże domy, pałace, one mają służyć pewnemu celowi, a nie tylko do ropowszechnienia szczurów... a to powiem ogromny problem – utrzymywać ogromne domy.

– Ksiądz biskup studiował teologię w czasach radzieckich, kiedy kościół był zakonspirowany. Więc kim był dla księdza nauczyciel Henryk Mosing – lekarzem czy księdzem?

– Do lat 60 był lekarzem – epidemiologiem. Był dyrektorem lwowskiego Instytutu Epidemiologii. Gorączka Wołyńska, cholera, tyfus. Wszystko to on leczył. Mosing zrobił szczepionki tyfusu, odpowiednie dla ludzi. Jego nauczyciel, profesor Weigl wynalazł te szczepionki, ale zastosowano

je przez Mosinga. A następnie ze Lwowa po wojnie, wyjechali lub zostali wywiezieni wszyscy kapłani. Mosing zobaczył, że potrzebni są księża. Był wyświęcony, ale łączył to z pracą naukową w swoim laboratorium.

Ukończył szkołę humanistyczną. Znał dobrze język łaciński, filozofię i inne nauki teologiczne. Nie przygotowywał kapłanów jako takich, bo to nie było seminarium. Twierdził, że osoba, która chce iść drogą kapłańską, musi być przede wszystkim prawdziwym chrześcijaninem. On świetnie uczył nas języka łacińskiego. Teraz w języku łacińskim tylko czytam, ale wtedy znałem go dobrze.

– Ukraińcy mają teraz dużo poważnych problemów. Wiele rodzin zaszło utraty bliskich. Wydaje się, że nawet słowa pociechy, nie da się znaleźć. A co mógłby kapłan i biskup powiedzieć im?

– Nie można stracić miłosierdzia Bożego. Jest to chyba największa pociecha do dziś. Papież Franciszek ogłosił rok 2016 Rokiem Miłosierdzia, żeby ludzie zrozumeli, że Bóg nadal kocha człowieka. I nie należy tylko dążyć do sprawiedliwości, ale też do miłosierdzia. Bo jeśli powiemy: oto takie prawo i taka sprawiedliwość, będzie to najgorsze państwo, które istnieje. Bez miłości i współczucia nie można stworzyć niczego. Nie docenialiśmy pokoju, który wydawało się, Ukraina będzie miała zawsze. Co teraz? Nie szukać, kto winien, bo jesteśmy wszyscy winni. Niedawno przeczytałem książkę Iwana Bagrianego «Getsemański ogród». I tam bohater po prostu dochodzi do wniosku, że w opisanej sytuacji winni wszyscy: ci, którzy nie sprzeciwiali się złu i ci, którzy udali się do współpracy, ci, którzy złamali się, ci, którzy bali się zostać pobitymi ... Jeżeli w życiu codziennym my nie będziemy przeciwstawiać się takim małym pechom, małym grzechom, to one będą rosnać. Ale przede wszystkim nie zapominajmy o miłosierdziu, bo jest ono jedynym sposobem na budowanie drogi do nieba.

Natalia FESZCZUK.



70. urodziny to rocznica, którą z pewnością warto świętować huczniej niż pozostałe, w gronie bliskich i najbliższych. W końcu, jak powiedział Mark Twain, «Ludzie nie dlatego przestają się bawić, że się starzeją, lecz starzeją się, ponieważ przestają się bawić». Te słowa nie dotyczą naszego Szanownego Solenizanta, który umie i lubi się bawić. W te styczniowe dni obchodzi swój piękny Jubileusz

Pan Jan SZEJKA,
senior ruchu polonijnego, członek zarządu TKP im. Adama Mickiewicza, osoba utalentowana, otwarta na współczesny świat, ambitna, kochająca życie i ludzi, którzy Go otaczają.

W dniu Twoich 70. urodzin przyjmij serdeczne życzenia, aby każdy następny rok przynosił wszystko to, co w życiu najpiękniejsze, zdrowia, szczęścia, niewyczerpanych pokładów wiary i spełnienia marzeń.

***Żyj, nie licząc wcale lat,
Wciąż z rozkoszą patrz na świat!
Siłę ducha, myśli, nóg
Niech jak dotąd daje Bóg!
Zawsze zdrowy, z lekarstw kpij
I rozkosznie zawsze śnij!
Niechaj młodość w duszy wre,
Ogrzewając życie Twe!***

**Zarząd Główny Obwodowego
Towarzystwa Kultury Polskiej
im. A. Mickiewicza,
Redakcja «Gazety Polskiej Bukowiny».**



Kącik dla dzieci

Maria KONOPNICKA

Zła zima

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
Szczypie w nosy, szczypie w uszy
Mroźnym śniegiem w oczy prószy,
Wichrem w polu gna!
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
Płachta na niej długa, biała,
W rękę gałąź oszroniała,
A na plecach drwa...
Nasza zima zła!

Hu! Hu! Ha! Nasza zima zła!
A my jej się nie boimy,
Dalej śnieżkiem w plecy zimy,
Niech pamiętkę ma!
Nasza zima zła!

Zmarzlak

A widzicie wy zmarzlaka,
Jak się to on gniewa;
W ręce chucha, pod nos dmucha,
Piosenek nie śpiewa.

– A czy nie wiesz, miły bracie,
Jaka na to rada,
Gdy mróz ściśnie, wicher świśnie,
Śnieg na ziemię pada?

Oj, nie w ręce wtedy dmuchaj,
Lecz serce zagrzewaj,
Stań do pracy, jak junacy,
I piosenki śpiewaj!

Ślizgawka

Równo, równo, jak po stole,
Na łyżewkach w dal...
Choć wyskoczy guz na czole,
Nie będzie mi żal!

Guza nabić – strach nieduży,
Nie stanie, się nic;
A gdy chłopiec zawsze tchórzy,
Powiedzą, że fry!

Jak powiedzą, tak powiedzą,
Pójdzie nazwa w świat;
Niech za piecem tchórze siedzą,
A ja jestem chwat!

PRZEPISY NA CO DZIEŃ

Genialny, praktyczny sposób na zdrowe, pyszne śniadanie, które możemy zabrać ze sobą wszędzie – do pracy, do szkoły, na piknik. Możemy też przygotować je wcześniej, na kilka dni, i w razie potrzeby wyjmować po słoiczku z lodówki. To ogromne ułatwienie w kuchni... Przepisów na takie śniadania może być tysiące, w zależności od tego co mamy w domu, na co mamy akurat ochotę, jaka jest pora roku. Proporcje wszystkich składników zależą również od Waszych upodobań (i od rozmiaru słoika.

Tu są 4 przykładowe wersje takich śniadań w słoiku, ale pokierujcie się swoimi upodobaniami i smakiem do stworzenia własnych, ulubionych wersji:

Zdrowe śniadania w słoiku

1 – SZARLOTKA

Składniki: płatki owsiane, mleko, 1 zblendowane jabłko / sos jabłkowy lub starte jabłko, orzechy, zmielone siemę lniane, cynamon, syrop klonowy lub inny.

2 – CZEKOŁADOWE Z MALINAMI

Składniki: płatki owsiane, mleko, daktyl, masło migdałowe, kakao, płatki migdałowe.

Mleko miksujemy z daktylami,

żeby było słodkie i wkładamy pozostałe składniki do słoiczka jak w przypadku innych wersji.

3 – KOKOSOWE Z CHIA

Składniki: płatki owsiane, mleko, nasiona szalwii hiszpańskiej – chia, orzechy, suszone morwy, rodzynki, proszek waniliowy, wiórki kokosowe.

4 – Z ORZECHAMI

Składniki: płatki owsiane, mleko, masło migdałowe, orzechy



włoskie, rodzynki, suszone morwy i daktyl (pokrojone drobno), nasiona chia lub siemienia lnianego, syrop truskawkowy.



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Projekt jest współfinansowany ze środków finansowych otrzymanych z Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu na realizację zadania „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2015 r.”



GAZETA POLSKA

Bukowiny

«Газета польська Буковини»
Реєстр. св-во серія ЧП №346-26р

Засновник:
Чернівецьке обласне Товариство
польської культури
ім. А.Міцкевича

Wydawca:
Redakcja czasopisma
«Bukowina».

«Газета польська Буковини»
виходить раз на місяць.

Газета розповсюджується через первинні організації Товариства польської культури ім. А.Міцкевича і продається у римо-католицькому костелі в Чернівцях та у костелах області.

Ціна договірна.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności, rękopisów nie zwraca i pozostawia sobie prawo do skrótów i korekt.

Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają opinii redakcji.

Rada Redakcyjna:

Władysław STRUTYŃSKI
Antonina TARASOWA
Regina KAŁUSKI

Olga RUSNAK
Maria MALICKA
Michał HRYZIUK

Adres redakcji:

58000 Czerniowce, ul. Ukrainśka 22 p. 22.
Адреса редакції: 58000 м.Чернівці,
вул.Українська, 22, к.22.
Tel.: 0372/ 52-47-37, tel./fax: (0372) 55-26-59.

Strona internetowa Obwodowego TKP im. Adama Mickiewicza oraz „Gazety Polskiej Bukowiny” www.bukpolonia.cv.ua

Zespół redakcyjny:

Antonina TARASOWA
(Redaktor Naczelny)
Władysław Strutyński,
Łucja Uszakowa,
Sergij Szwydiuk,
Artur Oskwarek,
Maryna Łysiuk,
Tomasz Kałuski,
Walentyna Karpiak.